# Protokół z posiedzenia Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznegow Województwie Małopolskim w dniu 8 grudnia 2022 roku

Czterdzieste pierwsze posiedzenie Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego (WRDS)
w Województwie Małopolskim odbyło się w dniu **8 grudnia 2022 roku, o godz. 13.00**
w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim przy ulicy Basztowej 22 w Krakowie, w sali 122.

Posiedzenie prowadził początkowo Pan Wicewojewoda Ryszard Pagacz, następnie Pan Łukasz Kmita, Wojewoda Małopolski oraz Pani Angelika Bodziony-Durych, Dyrektor Generalna Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie.

W posiedzeniu udział wzięło 16 Członków Rady: Łukasz Kmita, Ryszard Pagacz, Jacek Kowalczyk, Krzysztof Chudzik, Tomasz Zaborowski, Józef Król, Zbigniew Karczewski, Grażyna Gaj, Marek Piwowarczyk, Janusz Wesołowski, Piotr Litwiński, Janusz Kowalski, Tadeusz Szewczyk, Tomasz Ziaja, Izabela Ciemięga, Michał Akszak-Okińczyc (udział zdalny), a także zaproszeni goście.

Spotkanie przebiegło zgodnie z poniższym porządkiem obrad:

## Otwarcie spotkania

Pan Ryszard Pagacz, I Wicewojewoda Małopolski, Członek Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Województwie Małopolskim przywitał wszystkich zgromadzonych członków WRDS oraz zaproszonych gości. Dodał, iż jest to ostatnie spotkanie w tym roku, a także istnieje konieczność podjęcia uchwały dotyczącej przewodniczącego Rady na rok 2023. Uchwała, która tego dotyczy dotrze do członków Rady trybem obiegowym, ponieważ na sali nie są obecni przedstawiciele wszystkich stron.

## Problem związany z realizacją ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych (t.j. Dz.U. z 2020r. poz. 830 z późn. zm.), w Szpitalu Uniwersyteckim w Krakowie

Pani Dr Ewa Wronikowska, Pełnomocnik Zakładowej Organizacji Związkowej Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych przy Szpitalu Uniwersyteckim w Krakowie, powiedziała, że ustawa o minimalnym wynagrodzeniu,
w Szpitalu Uniwersyteckim nie jest w pełni realizowana, co stanowi źródło konfliktu. Od lipca zostały przekazane znaczne pieniądze przez NFZ na podwyższenie wynagrodzeń dla pracowników ochrony zdrowia. Nie dotyczyło to tylko pielęgniarek i położnych, ale wszystkich grup medycznych, a także pracowników nie medycznych. Były to znaczące pieniądze przekazywane kilkukrotnie w tym roku. Problem dotyczy grupy zawodowej pielęgniarek i położnych. Zostały one zakwalifikowane według wykształcenia do trzech grup. Od tego jakim wykształceniem się legitymują uzależniony jest poziom wynagrodzenia zasadniczego. Są to różne stawki wynagrodzeń. Najniższa wartość dla pielęgniarki
z wykształceniem średnim to jest ponad 5 320 zł brutto, następnie 5 770 zł i najwyższy poziom wynagrodzenia zasadniczego to ponad 7 300 zł brutto dla pielęgniarki
z wykształceniem magisterskim i ukierunkowaniem zawodowym. Podwyżki były znaczne zwłaszcza dla osób najwyżej wykształconych. Pani Pełnomocnik wskazała, że w Szpitalu Uniwersyteckim w Krakowie Dyrektor nie uwzględnia najwyższego wykształcenia pielęgniarek i położnych, czyli magister pielęgniarstwa, położnictwa ze specjalizacją, czyli maksymalnego poziomu wykształcenia, który można uzyskać jeżeli chodzi o ten zawód. Pielęgniarka tytułująca się wykształceniem magistra jest zrównana z pielęgniarką o średnim wykształceniu lub wykształceniu licencjackim. W ten sposób w Szpitalu Uniwersyteckim żadna z pielęgniarek nie uzyskała najwyższego poziomu wynagrodzenia wynoszącego ponad 7 300 zł. Organem tworzącym Szpital Uniwersytecki jest Uniwersytet Jagielloński – Collegium Medicum. Oprócz tego są jeszcze dwa szpitale których organem tworzącym jest Collegium Medicum – szpital dziecięcy i szpital ortopedyczno – rehabilitacyjny
w Zakopanem. W tych szpitalach zrealizowano postanowienia ustawy i podzielono pracowników według tych trzech grup zawodowych. Natomiast w szpitalu największym
i najnowocześniejszym, który dostał największe środki na realizacje tej ustawy, niestety decyzja została podjęta taka, że pielęgniarki i położne zostały podzielone tylko na dwie grupy. Od kilku miesięcy podejmowane są próby uzyskania wiedzy dlaczego tak się stało
i dlaczego dwa szpitale mogą realizować ustawę. Ponadto w szpitalu dziecięcym dyrektor podwyższał wynagrodzenie z własnych środków motywując to faktem, iż zawód pielęgniarek jest zawodem deficytowym. Jedynie w szpitalu klinicznym pielęgniarki nie mogą uzyskać tego najwyższego wynagrodzenia zasadniczego. Związek zawodowy był na spotkaniu
z Ministrem Zdrowia w październiku i potwierdził, że szpital otrzymał znaczne pieniądze. Niestety Pan Dyrektor Jędrychowski nie przybył na spotkanie. Półtora roku temu również odbyło się posiedzenie WRDS dotyczące innego problematycznego tematu i Pana Dyrektora również nie udało się zaprosić. Stąd też prośba dotycząca zajęcia stanowiska przez WRDS w sprawie realizacji ustawy i podziału pieniędzy na trzy grupy. Powstaje pytanie dlaczego do 30 czerwca Pan Dyrektor honorował specjalizacje oraz poziom magistra, a od 1 lipca uznał, że takiego poziomu wykształcenia nie wymaga. Obowiązkiem ustawowym pielęgniarki i położnej jest stałe dokształcanie się. W przypadku szpitala uniwersyteckiego podnoszenie kwalifikacji nie przekłada się na system wynagrodzeń, a Pan Dyrektor ma różne zdanie na ten temat z Panem Ministrem. Pani Ewa Wronikowska poprosiła o zajęcie w tej sprawie stanowiska przez Pana Wojewodę oraz skierowania osoby z misją dobrej woli, żeby tę sytuacje konfliktową osoba postronna i niezależna pomogła rozwiązać.

Pan Łukasz Kmita, Wojewoda Małopolski, Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Województwie Małopolskim podziękował za przedstawienie stanowiska, poinformował o rozmowie z Dyrektorem Jędrychowskim, który powiedział, że nie może być w dniu dzisiejszym obecny. Przekazał informację, że stosunkowo niedawno zakończyła się kontrola Państwowej Inspekcji Pracy w szpitalu, która w opinii Pana Dyrektora nie wykazała naruszeń przepisów prawa.

Pan Prof. dr hab. Jerzy Wordliczek, pełnomocnik Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego
w Krakowie potwierdził, że Uniwersytet Jagielloński i Rektor jest organem powołującym Szpital Uniwersytecki, ale szpital jest samodzielną jednostką budżetową. W związku
z czym osobą odpowiedzialną, dbającą o finanse publiczne jest dyrekcja szpitala. Pan Profesor rozmawiał zarówno w Rektorem jak i Dyrektorem szpitala. Spotkanie związków zawodowych z Rektorem, Prorektorem i Dyrektorem szpitala odbyło się 26 września, czego następstwem był dwukrotna kontrola Państwowej Inspekcji Pracy. Kontrola nie wykazała nieprawidłowości w funkcjonowaniu szpitala. Dodatkowo poprzez Izbę Pielęgniarek
i Położnych zostało przekazane pismo z Ministerstwa Zdrowia, w którym zaznaczono, że zaszeregowanie pracownika wykonującego zawód medyczny, w tym pielęgniarki i położenie oraz pracownika działalności podstawowej innego niż pracownika wykonującego zawód medyczny, do jednej z grup zawodowych, odbywać się powinno w oparciu o określony przez pracodawcę wymóg posiadania przez pracownika określonego wykształcenia na danym stanowisku pracy nie zaś wyłącznie o sam fakt posiadania przez pracownika określonych kwalifikacji. To jest powód dlaczego taka, a nie inna sytuacja na temat uposażenia Państwa grupy zawodowej ma miejsce.

Pani Dominika Studnicka, Dyrektor Departamentu Zdrowia, Rodziny, Równego Traktowania Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego zapytała czy do 30 czerwca pielęgniarki były zgłaszane do NFZ według posiadanego wyksztalcenia.

Pani Dr Ewa Wronikowska, potwierdziła, że od wielu lat dyrektor honorował wykształcenie na poziomie magistra ze specjalizacją. Do 30 czerwca 2022 jak również w latach poprzednich. Zaznaczyła, że ustawa weszła w życie w 2017 roku. To co Pan Profesor wskazał z pisma ministerstwa Zdrowia, że pracodawca dokonuje zaszeregowania jest zgodne jej przekonaniem. Nie rozumie jednak co się zmieniło w nocy z 30 czerwca na
1 lipca. Panie zgadzają się z zaszeregowaniem, tylko to zaszeregowanie zmieniło się od czasu kiedy pieniądze przyszły w ogólnej puli. Warto również podkreślić, że od 1 lipca pracodawcy dostali ogólna pulę pieniędzy na wynagrodzenia, wcześniej każdy
z pracowników dostawał pieniądze na własny rachunek. Być może problem tkwi w tym, że nikt nie wskazuje na to, że pieniądze powinny być przeznaczone na określonego pracownika. Jeżeli chodzi o kontrole Państwowej Inspekcji Pracy, zauważyła, że nie ma absolutnie żadnego wskazania ze pracodawca właściwie realizuje ustawę. Kontrola dotyczyła wybiórczo siedmiu pracowników i nie ma żadnego stwierdzenia, że to jest właściwa realizacja przepisów.

Pani Łukasz Kmita, stwierdził, że te pytania powinny być skierowane do dyrekcji Szpitala Uniwersyteckiego. Przedstawił propozycję, aby strona związkowa sformułowała pytania, które trafią do prezydium WRDS-u. Rada prześle pytania do dyrekcji szpitala z prośbą
o odniesienie się do nich w formie pisemnej.

Pani Grażyna Gaj, Wiceprzewodnicząca Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego
w Województwie Małopolskim, Forum Związków Zawodowych, przypomniała, że uczestniczyła we wcześniejszych spotkaniach z zarządem szpitala i uczelni. Po spotkaniach sprawy nie były rozwiązywane. Pani Grażyna Gaj uważa, że tematem należy się zająć, gdyż jest to bardzo duża grupa zawodowa, poza tym z nieoficjalnych informacji wynika, że w szpitalu planowane są pozwy sądowe dotyczące nie uznania kwalifikacji. Pielęgniarki legitymują się 3 dokumentami które mogą zostać użyte jako argumenty w sądzie. W związku z tym należy temat zbadać wnikliwie niezależnie od reakcji Pana Dyrektora.

Pani Jolanta Doroz, Przewodnicząca Zakładowej Organizacji Związkowej Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych przy Szpitalu Uniwersyteckim w Krakowie wypowiedziała się w sprawie kontroli PiP-u. Poinformowała, że uczestniczyła w spotkaniu
z inspektorami, dokonującymi kontroli, którzy wprost powiedzieli, że nie mają narzędzi do kontrolowania i wyegzekwowania w/w środków. Oczywiści kontrola musi być przeprowadzona, ale to nie wiąże się z żadnymi konsekwencjami.

Pan Józef Król, Wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego
w Województwie Małopolskim, Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych (OPZZ) powiedział, że WRDS kilkakrotnie stawał się rozjemcą pomiędzy pracodawcami, a strona związkowa, więc i w tym przypadku warto by było zorganizować posiedzenie Prezydium Rady Dialogu. Zaprosić na nie Pana Rektora jako właściciela i założyciela, a równocześnie Dyrektora jako stronę pracodawcy oraz stronę związkową. Wtedy na pewno w mniejszym gronie będzie można doprowadzić do konsensusu w tej kwestii, żeby uniknąć niepotrzebnych spraw sądowych, które mogą trwać latami.

Pan Janusz Kowalski, Wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego
w Województwie Małopolskim, Związek Rzemiosła Polskiego (ZRP) wskazał, że powinno istnieć zróżnicowanie między stopniami wykształcenia. Pomimo, że niejednokrotnie osoby z dyplomem czeladnika i mistrzowskim wykonują tę sama pracę, to osoby o wyższym wykształceniu dostają wyższe wynagrodzenie. Jego zdaniem wszystkie pensje są za małe w służbie zdrowia. Dodatkowo sprawy sądowe pociągają za sobą koszty, a pieniądze te można by lepiej zagospodarować.

Pan Marek Piwowarczyk, Wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego
w Województwie Małopolskim, Związek Pracodawców Business Centre Club zauważył, że najważniejsze jest zaproszenie dyrekcji szpitala. Jest to pracodawca, który decyduje
o wszystkich sprawach związanych z wynagrodzeniami. W związku z powyższym sprawą wtórne jest zapraszanie pełnomocnika, najistotniejsze jest zaproszenie dyrektora. Powiedział również, że posiadamy doświadczenie z przeszłości w rozmowach z Prezydium, jest do dobre doświadczenie, które rokuje pozytywnym rozwiązaniem tego problemu.

Pan Łukasz Kmita powiedział, że należy zaprosić skład rozszerzony Dyrektora Szpitala oraz Pana Rektora.

Pan Marek Piwowarczyk dodał, że również należy zaprosić pracobiorców.

Pan Łukasz Kmita oświadczył, że spotkanie powinno odbyć się po Nowym Roku. Należy zaproponować trzy terminy spotkania.

Pani Lidia Pejas – Grzybek, Wiceprzewodnicząca Zakładowej Organizacji Związkowej Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych przy Szpitalu Uniwersyteckim w Krakowie nadmieniła, że poprzednie porozumienie podpisane 3.12 2021 roku zobowiązywało Pana Dyrektora do spotkanie się ze związkowcami do 30 dni po wejściu w życie obecnej ustawy i niestety do spotkania nie doszło.

Pan Łukasz Kmita zapytał czy inny przedstawiciel Dyrektora pojawił się na spotkaniu? Czy ze strony kierownictwa Szpitala było spotkanie ze związkami zawodowymi, a jeśli tak to kiedy?

Pani Jolanta Doroz, poinformowała, że ze związkiem zawodowym pielęgniarek i położnych nie było spotkania mimo kierowanych pism do Pana Dyrektora. Ostatnio zostało zorganizowanie spotkanie 6 grudnia wszystkich związków działających przy Szpitalu Uniwersyteckim, na które Pan Dyrektor Jędrychowski nie przyszedł pomimo zmiany terminów spotkania. Ostatecznie w spotkaniu uczestniczył Dyrektor Gronuś.

Pan Łukasz Kmita doprecyzował, że dyrektor Gronuś jest dyrektorem do spraw finansowych.

Pani Lidia Pejas – Grzybek, dodała, że spotkanie nie dotyczyło spraw pielęgniarek
i położnych tylko sprawy złej sytuacji wszystkich pracowników szpitala. Ponadto dodała, że zgodnie z obowiązująca ustawą jest ona w grupie najwyżej wykształconych. W nocy z 30 czerwca na 1 lipca został jej zmieniony współczynnik z 1,06 na 1,02. Ponieważ pewnych kwalifikacji pracodawca nie uznaje, nie wynagradza jej za część i jakość świadczonych usług. Nie dostała jednak żadnego wypowiedzenia kwalifikacji.

Pani Dominika Studnicka zauważyła, że problem jest duży i dotyczy szpitali w całej Polsce. Do 30 czerwca 2022 roku pieniądze były przesyłane na tzw. Pesel, czyli faktycznie na pracownika i tak pracodawcy zgłaszali swoich pracowników do NFZ-u. Fundusz przesyłał pieniądze na konkretna osobę. Część szpitali podeszła do ustawy w ten sposób, że wybrała grupę pielęgniarek, które są wymagane na danym stanowisku i tylko te pielęgniarki były zgłoszone. Część dyrektorów zgłosiła: imię i nazwisko, pesel, specjalizacje jeśli takowa była i na tej podstawie przesyłane były pieniądze. Od 1 lipca br. sposób przesyłania pieniędzy zmienił się i pieniądze przesyłane są w tak zwanym worku. Dyrektor decyduje o tym, których pracowników zakwalifikuje do jakiej grupy zawodowej i według tej grupy te pieniądze są rozdysponowane. Dlatego powstał problem z tą grupą najwyżej wykształconych pielęgniarek i położnych , ponieważ nie wszyscy dyrektorzy uznali kwalifikacje magistra
i specjalizację łącznie. Mamy dwie grupy szpitali, szpitale wysoko wyspecjalizowane, które dostały wysoką wycenę świadczeń i w związku z tym mają pieniądze na pokrycie tych zobowiązań i wypłaty wynagrodzeń oraz szpitale podstawowego zabezpieczania, głównie szpitale powiatowe, u których tych pieniędzy brakuje ponieważ dostają je na podstawowe zakresy. Są one słabiej wycenione w związku z tym tych pieniędzy jest mniej na wynagrodzenie.

Pani Jolanta Doroz dodała, że Pan Minister potwierdził że szpital ma wystarczającą ilość pieniędzy żeby zrealizować tą ustawę. Nadmieniła również, że w szpitalu jest akredytacja. Pan Dyrektor posługuje się osobami z wyższym wykształceniem przy akredytacji.

Pan Tomasz Ziaja zauważył, że Pan Dyrektor używa wykształcenie pracowników i zgłasza najwyższa klasę specjalistów kiedy jest mu to potrzebne, a kiedy trzeba ich wynagradzać zaszeregowuje jako normalnych. Strona związkowa powinna skonfigurować pytania tak, żeby zostało to wytłumaczone na jakiej zasadzie działają te zaszeregowania.

Pani Grażyna Gaj, zapytała czy Prezydium może wystąpić do NFZ-u z prośbą o ujawnienie kwoty jaką otrzymał Szpital Uniwersytecki. Pana Dyrektora poprosić o tę samą informację
i wtedy będzie można porównać te kwoty.

Pan Łukasz Kmita podsumował, że istotne jest aby NFZ dostarczył informacje o kwocie, którą otrzymywał szpital przed zmianą ustawy i po zmianie oraz czy kwota ta się zmieniła. Strona rządowa stoi na stanowisku, że została zwiększona szczególnie dla szpitali wysoko wyspecjalizowanych. Należy to sprawdzić i poprosić o wyjaśnienia Dyrektora. Zaznaczył również, że zdajemy sobie sprawę ze koszty leków i energii elektrycznej wzrosły i musimy patrzyć na całość funkcjonowania szpitala. Kończąc pierwszą część spotkania, Pan Wojewoda złożył wszystkim życzenia świąteczne.

Pan Józef Gawron, Wicemarszałek Województwa Małopolskiego również złożył zebranym życzenia oraz poinformował o akceptacji przez Komisję Europejską regionalnego programu operacyjnego na lata 2021-2027.

**Informacja dotycząca sytuacji uchodźców z Ukrainy, ze szczególnym uwzględnieniem skierowanych do nich programów pomocowych.**

Pan Łukasz Kmita na wstępie nadmienił o działaniu systemowym realizowanym przez Wojewodę Małopolskiego w rozumieniu organu na rzecz uchodźców z Ukrainy. Poinformował, że na administracji rządowej w terenie spoczął obowiązek przygotowania
i rozliczenia zakwaterowania systemowego, transportu do miejsc zakwaterowania, zapłaty za zakwaterowanie w mieszkaniach prywatnych i innych podmiotach, organizacja punktów recepcyjnych, przekazania środków samorządom na nadanie numeru pesel, wykonanie zdjęcia, zapewnienie im produktów takich jak leki, jednorazowe świadczenia pieniężne dla uchodźców w wysokości 300 zł tzw. świadczenie na start, pomoc psychologiczna, posiłek doraźny, świadczenia rodzinne, zespoły orzekania o niepełnosprawności, pozostałe świadczenia z pomocy społecznej, opieka zastępcza, pomoc materialna dla uczniów
z Ukrainy. Zrealizowano 25 umów w NGO-sami na zapewnienie uchodźcom wsparcia,
w tym wydatki na zakwaterowanie uchodźców w akademikach, wydatki dla Państwowej Straży Pożarnej np. zwrot za paliwo do pojazdów typu autobusy, które zostały uruchomione. Według stanu na dzień 7 grudnia z konta Urzędu Wojewódzkiego zostało przelane łącznie 662 618 982 zł, z tego dla jednostek samorządu terytorialnego trafiło 96% środków. Największe koszty po stronie Państwa Polskiego realizowane przez Urząd Wojewódzki to koszty związane z zapewnieniem zakwaterowania systemowego. W hotelach jest przygotowane ok 28 000 miejsc dla uchodźców jak również w obiektach typu schroniska młodzieżowe, motele, czy pensjonaty. Były również świadczone zwroty kosztów zakwaterowania w mieszkaniach prywatnych i innych podmiotach. Wszyscy Polacy, którzy przyjęli obywateli Ukrainy do swoich domów mogli liczyć na zwrot 40 zł/osobę dziennie. Tylko w Województwie Małopolskim to był koszt rzędu 240 milionów złotych. Cały czas trwa także akcja związana z organizacja punktu recepcyjnego w Krakowie i wcześniej dzięki dobrej współpracy z Panem Marszałkiem Województwa także w Olkuszu. W punktach recepcyjnych tak jak do tej pory realizowane są zadania poprzez współpracę z ZHP oraz poprzez współpracę z międzynarodowymi fundacjami. Na dzień 24 lutego był to koszt 2 251 000 zł, samorządy w Małopolsce otrzymały także ponad 2 000 000 za nadanie numeru pesel i ponad 2 500 000 za wykonanie zdjęcia do wniosku o nadanie numeru pesel. Jednorazowe świadczenia pieniężne na start pokazuje ilu uchodźców zarejestrowało się przez nasz region. Na ten cel zostało wydatkowanych 35 895 897 zł podzielone na 300 co oznacza, że
z takiego jednorazowego świadczenia w Małopolsce skorzystało 120 tyś osób. Zasiłek doraźny kosztował budżet państwa ponad 4 000 000 zł w Małopolsce, świadczenia rodzinne 14 000 000 zł, świadczenia z pomocy społecznej prawie 2 000 000 zł, opieka zastępcza 1 200 000 zł, a 107 000 zł pomoc materialna dla uczniów z Ukrainy. 24 000 000 zł to koszt zakwaterowania uchodźców z Ukrainy w akademikach. Współpracując z Rektorami krakowskich i małopolskich uczelni byliśmy liderami w wykorzystaniu akademików oraz innych obiektów mieszkalnych na potrzeby osób z Ukrainy. Oczywiście w ramach tego uczelnia była zobowiązana do zapewnienia zarówno dachu nad głową, jak
i wyżywienia w określonym standardzie. Podjęta została także współpraca z NGO-sami ponieważ ministerstwo dało taką możliwość. W formule bez konkursowej została powołana specjalna komisja, która weryfikowała wnioski. Organizacje współpracujące z organizacjami ukraińskimi, Caritas, ZHP, ZHR wydatkowały środki między innymi na wydawanie ciepłego posiłku. Pan Wojewoda wspomniał, że na wideokonferencji z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Administracji zasugerowano, że istnieje duże ryzyko, dotarcia nowej fali uchodźców z Ukrainy do Polski z uwagi na pogorszenie się sytuacji pogodowej na terenie kraju. W tej sprawie między Panem Prezydentem Zełenskim, Panem Prezydentem Dudą, Panem Premierem Morawieckim i Polskim Rządem są prowadzone konkretne rozmowy. Wojewodowie dostali jasną dyspozycje zwiększenia liczby dostępnych miejsc. W ramach forum wójtów i burmistrzów takie rozmowy z samorządami również się odbyły. Należy na wszelki wypadek uwzględnić także hale sportowe czy inne obiekty, które do tej pory nie były wykorzystywane. Pan Wojewoda wskazał, iż mamy nadzieję, że przyjaciele z Ukrainy pozostaną bezpieczni w sojuszniczym kraju, ale jako państwo Polskie musimy być przygotowani na falę uchodźców. Administracja rządowa już od kilku miesięcy przygotowywała się do takiej sytuacji. Jest dostępna baza miejsc noclegowych. Kraków jest takim miejscem, które bardzo ściśle współpracuje z administracją rządowa w tym zakresie.

Pan Olgierd Podgórski, Dyrektor Departamentu Polityki Rodzinnej, Ministerstwo Rodziny
i Polityki Społecznej oznajmił, że jeżeli chodzi o wsparcie uchodźców z Ukrainy mowa jest
o rodzinach z dziećmi na utrzymaniu. Uchodźcy z Ukrainy którzy legalnie przebywają
w Polsce są uprawnieni do świadczeń, na takich samych zasadach jak rodziny polskie
z małymi dziećmi na utrzymaniu. Do tych rodzin kierowany jest szereg programów wsparcia finansowego: program rodzina 500 + dla każdego dziecka przebywającego w Polsce do osiemnastego roku życia (do października br. z tego skorzystało z niego 330 000 dzieci.), program dobry start, czyli jednorazowe świadczenie związane z rozpoczęciem roku szkolnego, świadczenia w zakresie rodzinnego kapitału opiekuńczego, czyli świadczenie na pokrycie wydatków związanych z utrzymaniem dziecka między pierwszym a trzecim rokiem życia (z rodzinnego kapitału opiekuńczego korzysta obecnie ok 10 000 ukraińskich dzieci.), świadczenia rodzinne czyli m. in. zasiłek rodzinny z licznymi dodatkami, ale również zasiłek pielęgnacyjny (z zasiłku rodzinnego korzysta ok 53 000 dzieci, z świadczenia pielęgnacyjnego 900 ukraińskich rodzin.). Świadczenie jednorazowe związane
z urodzeniem dziecka (takich świadczeń zostało do tej pory wypłaconych 900 w skali całego kraju), a także dofinansowanie do pobytu dziecka w żłobku czy innej placówce zapewniającej opiekę do trzeciego roku życia (korzysta ok 3 000 ukraińskich dzieci). Świadczenia te skierowane do tych rodzin, których pobyt w Polsce jest legalny, czyli przebywają w Polce z prawem do pracy i nie wyjechały z kraju na okres dłuższy niż 30 dni. Jest to monitorowane zarówno w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, który realizuje świadczenia 500+, dobry start, kapitał opiekuńczy czy dofinansowanie do opieki żłobkowej, ale również przez gminy, które realizują świadczenia rodzinne. Jest uruchomiona usługa, która monitoruje czy rodzina nie utraciła prawa do legalnego pobytu w Polsce, a co za tym idzie prawa do świadczeń. W tej chwili w ramach prac zainicjowanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych jest przewidziana nowelizacja ustawy, w kierunku takim, że jeżeli rodzina wyjedzie z Polski będą automatycznie wstrzymywane wypłaty świadczeń, bowiem w tej chwili wyplata jest wstrzymywana dopiero kiedy rodzina utraci prawo do legalnego pobytu, czyli 30 dniowy okres wyjazdu. Często się zdarza, że po wyjeździe rodziny realizator płatności ma o tym informacje dopiero po miesiącu i zachodzi konieczność zwrotu nienależnie pobranego świadczenia co jest dodatkowym obowiązkiem dla realizatora, ale również jest dość trudne do realizacji egzekucji tych świadczeń od osób, które powróciły na Ukrainę.

Pan Piotr Gołębiewski, Dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu ds. Polityki Demograficznej, Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej poinformował, że jego biuro zajmuje się pieczą zastępczą w zakresie pomocy uchodźcom, w tym edukacją dzieci z pieczy zastępczej. Sytuacje uchodźcy w tym zakresie reguluje ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy,
a konkretnie art. 25, 25b i 27, który zawiera ułatwienia w zatrudnianiu obywateli Ukrainy, których pobyt jest legalny, w instytucjach pieczy zastępczej. Zdecydowana większość dzieci które do Polski przyjechały nie przebywa w pieczy zastępczej ani polskiej, ani ukraińskiej. Według danych z Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że opiekunów tymczasowych ustanowiono dla ok 25 000 dzieci, a pozostałe dzieci przybyły do Polski wraz ze swoimi rodzicami. Jeżeli chodzi o sytuację dzieci z ukraińskiej pieczy zastępczej największy napływ był na początku wojny w marcu. Wszystkie dzieci, które przyjechały do Polski z ukraińskiej pieczy zastępczej, a także dzieci które przekroczyły granicę polską bez osoby dorosłej, są rejestrowane w systemie informatycznym, który prowadzi Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej we współpracy z powiatowymi centrami informacji o rodzinie. Według stanu ewidencji na dzień dzisiejszy jest wpisanych 2429 dzieci, z czego zdecydowana większość z ukraińskiej pieczy zastępczej, a część tych dzieci już opuściło terytorium Polski. Pan Dyrektor wskazał, że mamy też ok 500 dzieci, które przebywają na terytorium Polski bez opieki, z czego dla większości jest już ustanawiany opiekun tymczasowy. Niektóre z tych dzieci zostały umieszczone w polskim systemie pieczy zastępczej. Jeżeli chodzi o polski system pieczy zastępczej to na dzień dzisiejszy przebywa w nim 225 ukraińskich dzieci, które przybyły do Polski w okresie od 24 lutego do 4 grudnia, z czego 156 jest umieszczone w instytucjonalnej pieczy zastępczej, a 75 w rodzinnej pieczy zastępczej. Na terenie województwa małopolskiego jest 18 dzieci w instytucjonalnej i 5 w rodzinnej pieczy zastępczej. Ministerstwo na bieżąco monitoruje miejsca, w których przebywają dzieci, na terenie województwa małopolskiego jest to ok 6 powiatów na terenie, których są one umieszczone. Na razie nie są planowane ewakuacje dzieci z ukraińskiej pieczy zastępczej.

Pani Izabela Ciemięga, Wiceprzewodnicząca Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego
w Województwie Małopolskim, Federacja Przedsiębiorców Polskich zapytała czy system opieki instytucjonalnej na Ukrainie jest inny niż system opieki w Polsce i czy faktycznie jest weryfikowane w jaki sposób te dzieci są zaopiekowanie.

Pan Dyrektor Piotr Gołębiewski odpowiedział, że zgodnie z art. 25 spec ustawy, ust. 7 - dzieci przyjeżdżają do Polski z opiekunami i oni powinni być w pierwszej kolejności ustalani jako opiekunowie tymczasowi. I tak jest w większości przypadków, jednak zdarza się że opiekun ma większą liczbę dzieci niż jest to przyjęte w standardach polskich, mogą to być nawet grupy sześćdziesięcioosobowe, w takich sytuacjach są przepisy, które nakazują powiatowi zapewnienie osób do pomocy na każde 15 dzieci znajdujących się pod opieką takiego opiekuna tymczasowego. W tej chwili jest również sprocedurowana zmiana do
specustawy ukraińskiej, która wprowadza pewne dodatkowe modyfikacje w tym zakresie, przede wszystkim przejęcie kontroli przez powiatowe centra pomocy rodzinie miejsc, w których te dzieci przebywają. W oparciu o wyniki tej kontroli powiat będzie mógł udzielić wsparcia na dostosowanie tych miejsc do potrzeb dzieci. W większości dzieci te są zakwaterowane w podmiotach prywatnych i ich finansowanie odbywało się na podstawie art. 13 specjalnej ustawy, czyli przysługuje 40 zł na każdy dzień przebywania dziecka, opiekuna tymczasowego lub biologicznego. Jest również rozporządzenie wykonawcze ministra spraw wewnętrznych i administracji, które przewiduje że ten termin 120 dni powinien być przedłużany w przypadku dzieci z ukraińskiej pieczy zastępczej. Nadzór na wykonywaniem obowiązków opiekuna tymczasowego pieczy zastępczej sprawuje powiatowe centrum pomocy rodzinie. W przepisach nowelizacji jest przewidziane wprowadzenie uprawnień kontrolnych dla wojewody nad tym jak organy jednostek samorządu terytorialnego nadzorują opiekę tymczasową.

Pani Izabela Ciemięga, zapytała czy są zapewnione środki na finasowanie przeniesionych z Ukrainy domów dziecka? Dodała, że firmy zbierają środki na podstawowe rzeczy typu ubrania i mleko dla dzieci. Czy państwo jest w stanie zapewnić podstawowe potrzeby dla dużej grupy dzieci czy to nie wchodzi w zakres obowiązków?

Pan Piotr Gołębiewski na razie takie koszty nie są przewidziane i są pokrywane przez stronę ukraińską, która nie sygnalizowała, że potrzebuje wsparcia w tym zakresie.

Pan Mikołaj Tarasiuk, Zastępca Dyrektora Departamentu Rynku Pracy w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej na wstępie zaznaczył, że wprowadziliśmy nowe przepisy, które obywatelom Ukrainy pozwalają na legalną pracę w Polsce, przed zmianami obywatel Ukrainy, żeby legalnie pracować musiał mieć pozwolenie na pracę albo mieć tak zwane oświadczenie. Po zmianach w specustawie w art. 22 wprowadzono taką zasadę, że obywatel Ukrainy, który przebywa legalnie w Polsce, tak samo jak w przypadku wszystkich świadczeń socjalnych, może pracować w Polsce bez zezwoleń, bez oświadczeń. Jedyny wymóg formalny to jest zgłoszenie przez pracodawcę do urzędu pracy za pomocą portalu praca.gov.pl tak zwanego powiadomienia. Trzeba to zgłosić w ciągu 14 dni od podjęcia pracy i żadnych więcej formalności nie trzeba robić. Dodatkowo Departament Rynku Pracy w imieniu Pani Minister przeprowadził konkurs „Razem możemy więcej”. Jest to konkurs adresowany głównie do obywateli Ukrainy – program aktywizacji zawodowej oraz integracji, aktywności społecznej dla cudzoziemców którzy przebywają w Polsce. Do programu zgłosiło się ponad 900 oferentów (NGO-sy), których zgłoszenia opiewały na łączną kwotę jednego miliarda złotych, na ten cel przeznaczono 104 miliony złotych i wyłoniono 115 organizacji, które wzięły udział w konkursie i wygrały. Są to głównie organizacje województwa mazowieckiego, śląskiego, dolnośląskiego, wielkopolskiego i małopolskiego. W szczególności są to organizacje pozarządowe, urzędy pracy oraz jednostki samorządu terytorialnego. Głównymi zadaniami jakimi będą się zajmowały to znalezienie pracy dla obywateli pochodzenia ukraińskiego, ich integracja społeczna, szkolenia językowe, pomoc psychologiczna, szkolenia zawodowe. Pod swoją opieką obecnie 115 organizacji ma ok 43 000 Ukraińców, którym aktywnie pomaga. Ministerstwo kontroluje te projekty i są one faktycznie z pozytywnym skutkiem wykonywane.

Pan Marek Cebulak, Dyrektor Grodzkiego Urzędu Pracy w Krakowie poinformował o sytuacji na krakowskim rynku pracy. Wskazał, że zarejestrowanych jest 13 400 osób bezrobotnych, z czego 1 022 osoby są pochodzenia ukraińskiego. W tym roku pomagano prawie 2 000 osób bezrobotnych, z czego 10% to Ukraińcy. Po 24 lutego na mocy przepisów specustawy osoby, które legalnie przebywają na terenie Polski, mają status dokładnie taki sam jak osoby bezrobotne zarejestrowane w urzędach pracy i mogą korzystać ze wszystkich możliwych form aktywizacji. Pieniędzy na taką pomoc nawet końcem roku nie brakuje, a programy finansowane ze środków unijnych jeszcze w perspektywie najbliższego pół roku będą dostępne. Pan Wojewoda zaznaczył, że jest możliwa dodatkowa fala uchodźców. Miało to już miejsce w marcu tego roku. Ponieważ do Krakowa licznie przybywały osoby z Ukrainy zostały wypracowane takie procedury, że w razie gdyby miało to miejsce powtórnie będzie im udzielona niezbędna pomoc. Istnieje specjalna baza ofert pracy przetłumaczonych,
w której pracodawcy informują o chęci zatrudnienia osoby z Ukrainy, 20% z tych ofert nie wymaga znajomości języka polskiego. Funkcjonuje stały punkt obsługi w grodzkim urzędzie pracy. Na dzień dzisiejszy głównie występują potrzeby szkoleniowe. W tej chwili istnieje 5 grup szkoleniowych dla 120 osób, jeżeli zajdzie taka potrzeba można zwiększyć ich ilość. Oferowana jest również pomoc pracodawcom w zatrudnianiu osób z Ukrainy. W urzędzie pracy została zwiększona ilość etatów o 5 osób pochodzenia ukraińskiego ze znajomością języka polskiego.

Pani Izabela Ciemięga oznajmiła, że jej firma zrobiła warsztaty dla kilkuset uchodźczyń
i odniosła wrażenie niedoskonałej współpracy z Urzędem Pracy. Na początku niewiele było faktorów, które kierowały osoby do urzędu. Po drugie doświadczenie zawodowe na Ukrainie jest zupełnie różne, poczynając od przygotowania i wysyłania CV. Pisze się je w formie listu motywacyjnego z uwzględnieniem własnej sytuacji np. rodzinnej. Dokumentów z takimi informacjami pracodawcom w Polsce nie wolno przyjmować, dlatego takie listy były odrzucane na wstępie. Niezbędne podczas warsztatów jest zatrudnianie tłumacza, ponieważ osoby prowadzące szkolenie posługują się fachowym językiem, a jest on zdecydowanie trudniejszy od języka polskiego. Jednocześnie aby kobiety mogły pracować, dzieci muszą być umieszczone w placówkach, w tym momencie nie ma obowiązku szkolnego dla dzieci z Ukrainy. Część dzieci uczy się zdalnie. Fakt ten utrudnia aktywizację zawodową kobiet.

Pan Marek Cebulak potwierdził, że osoby z Ukrainy inaczej postrzegają swoje miejsce jako pracownika. W urzędzie pracy odbyły się wewnętrzne szkolenia uwrażliwiające polskich pracowników na kontakty z Ukraińcami, którzy przyjeżdżają w traumie, stresie bez znajomości języka, często bez perspektyw. W czasie od marca do 7 grudnia urząd pozyskał 5 000 ofert pracy. Ofert jest więcej niż zainteresowanych, wynika to głównie z faktu że większość zarejestrowanych bezrobotnych to kobiety z dziećmi z różnym wykształceniem. Wiele kobiet młodych studiowało w Polsce. Początkowo bariera językowa została rozwiązana przez translatory, jest to metoda szybka i prosta. Na Tauron Arenie znajdowało się wszechstronne centrum obsługi i tam sprawdziły się osoby zatrudnione ze znajomością języka polskiego. W pierwszej kolejności przybyłe osoby oczekiwały osłony społecznej,
a dopiero potem poszukiwały pracy.

Pan Piotr Litwiński, Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej, Członek Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Województwie Małopolskim powiedział, że kierowcy z obcych krajów chcący pracować w Polsce potrzebują świadectwa kwalifikacji aby móc wyjechać za granicę. Świadectwo wydaje główny inspektor transportu drogowego. Potencjalny pracownik musi mieć kod 95, czyli badanie lekarskie, psychologiczne i ukończony kurs kwalifikacji wstępnej oraz szkolenie okresowe. Problemem jest przetłumaczenie pytań testowych na języki obce. Obecnie istnieje brak 180 000 kierowców, są oni ściągani
z Filipin i Indii. Nie wszyscy dopuszczają tłumaczy do egzaminów.

Pan Tomasz Ziaja zauważył, że problem pomocy obywatelom Ukrainy zaczyna się od problemów z językiem i wykształceniem. Zapytał dlaczego Urzędy Pracy nie finansują możliwości dokształcenia czy zdobycia kwalifikacji, poprzez uczestnictwo w kursach dokształcających czy w kursach na zdobycie prawo jazdy. Nie są to małe wydatki, ale skoro obywatele Ukrainy chcą się zasymilować należałoby im dać taką możliwość, tym bardziej że są braki we wszystkich zawodach.

Pan Marek Cebulak zaznaczył, że urzędy pracy finansują kursy i szkolenia. Problemem jest to, że osoby, które ten sektor opanowały, wyjechały z kraju i walczą na wojnie. Zmniejsza się również liczba oświadczeń dopuszczających do zatrudnienia. W miejsce osób z Ukrainy więcej jest osób z Białorusi, Mołdawii, Filipin, Nepalu chętnych do pracy. Istnieje problem poświadczenia kwalifikacji. Specustawa daje możliwość płacenia za tłumaczenia dokumentów, możliwe jednak, że skala jest niewystarczająca.

Pan Krzysztof Sułowski, Zastępca Dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Krakowie, powiedział, że Urząd realizuje sztandarowy projekt „Kierunek kariera” w ramach którego jest możliwość otrzymania dofinansowania do szkoleń zawodowych związanych z uzyskaniem prawo jazdy kategorii A, A2,B,B+,E. Zarząd Województwa Małopolskiego podjął decyzje
o możliwości korzystania uchodźców z działań szkoleniowych w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego i jest to realizowane.

Pani Izabela Ciemięga, zasugerowała, że pierwszym krokiem do aktywizacji kobiet
z Ukrainy jest uświadomienie im, że mogą w Polsce wykonywać męskie zawody takie jak kierowanie autobusem bądź tramwajem. Na Ukrainie inna jest rola kulturowa kobiety.

Pan Piotr Litwiński, zauważył, że kierowcy muszą kończyć kursy i zdawać egzaminy. Testy niestety nie są przetłumaczone. To samo jest z kwalifikacjami wstępnymi zakończonymi egzaminem, pytania również nie są przetłumaczone. To powoduje braki pracowników.

Pan Tomasz Ziaja dodał, że brak dostępu do pracowników powoduje opieszałość administracji państwowej. W Lublinie, Poznaniu i Warszawie można przedłużyć wizy bez wyjazdu z kraju.

Pan Janusz Kowalski powiedział, że w każdym zawodzie brakuje ludzi, wykształcone zawodowo osoby są zniechęcone wysokością zarobków w Polsce i wyjeżdżają na Zachód.

Pan Marek Cebulak odniósł się do problemu kształcenia zawodowego. PUP-y zajmowały się opiniowaniem kierunku kształcenia zawodowego, ponieważ znają braki w określonych zawodach. Ludzie się nie kształcą, gdyż nie ma możliwości kształcenia
w danym zawodzie. Likwiduje się również niektóre kierunki, bo nie ma nimi zainteresowania. Część osób wyjeżdża za granice ponieważ szukają lepszego zarobku. Dodatkowo jest niż demograficzny. Nowa ustawa, która jest procedowana w Sejmie dotycząca aktywności zawodowej ułatwia zatrudnianie cudzoziemców.

Pan Janusz Kowalski, podkreślił, że od momentu zniesienia wymogu kwalifikacji ludzie się nie chcą kształcić, bo nie ma takiej potrzeby formalnej. Jest zbyt niskie wynagrodzenie dla osób uczących zawodu. Zaznaczył również brak możliwości rozbudowy infrastruktury szkół, brak dofinansowania z projektów, utrudnienia dla budowy centrum doskonalenia, konieczność powstania unikatowego zawodu rzemiosł artystycznych.

Pan Mikołaj Tarasiuk zachęcił do kontaktu z urzędami pracy ponieważ mają one pieniądze na podnoszenie kwalifikacji, kursy prawa jazdy. Urzędy są na to otwarte i zachęcają pracodawców do kontaktu. Są tam ludzie, pieniądze, możliwości i przepisy niezbędne do takich działań. Urzędy Pracy są obecnie nowoczesnymi instytucjami otwartymi na klienta
i współpracę.

Pani Angelika Bodziony-Durych, zaznaczyła, że zrozumiała jest dostępność kursów, jednakże następny krok jest ciężki do wykonania, ponieważ nie ma tłumaczenia egzaminów dopuszczających do pracy w danym zawodzie. Zapytała, czy w tym temacie Ministerstwo
i urzędy pracy mogłyby pomóc.

Pan Mikołaj Tarasiuk zauważył, że po to są kursy językowe, aby takie osoby mogły się
w języku podszkolić. Jeżeli cudzoziemcy chcą zostać na dłużej warto zainwestować
w naukę języka.

Pan Tomasz Ziaja powtórzył o konieczności tłumaczenia egzaminów na operatorów wózków widłowych.

Pan Mikołaj Tarasiuk poinformował, że kursy finansują urzędy pracy.

Pan Dawid Puszko, I Zastępca Dyrektora Kancelarii Zarządu ds. komunikacji zewnętrznej, współpracy regionalnej, międzynarodowej i wspierania inicjatyw obywatelskich w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Małopolskiego przedstawił informacje o komitecie sterującym Województwa Małopolskiego i wojewódzkiej tarczy humanitarnej, która dzięki komitetowi istnieje. Komitet został powołany Uchwalą Zarządu 15 marca bieżącego roku. Specustawa na podstawie, której Województwo może podejmować działania na rzecz uchodźców powstała 12 marca, a uchwała Sejmiku jest z dnia 28 marca obecnego roku. Na podstawie tych uchwał mogą być podejmowane działania na rzecz uchodźców
z Ukrainy. Małopolska tarcza humanitarna to jest ok 10 000 000 zł z budżetu województwa oraz ok 100 000 000 zł z funduszy europejskich. Tarcza humanitarna składa się z pięciu pakietów. Te pakiety nie są do siebie podobne. Część jest bardziej akcyjna np. pakiet transportu, który polegał na zapewnieniu transportu w pierwszej fazie ewakuacji. Podstawiono dodatkowe pociągi do relokacji uchodźców na pozostałe tereny Polski. Implementowano język ukraiński do automatów biletowych, aplikacji mobilnej małopolskiej karty aglomeracyjnej, wydawano broszury, organizowano spotkania dla obywateli Ukrainy
z udziałem tłumaczy w kwestiach związanych z transportem. Sfinansowano również zakup autobusów. W sumie kwota przeznaczona na ten cel to 18 000 000 zł. Drugi pakiet dotyczy rynku pracy. Z założenia ma ułatwić uchodźcom znalezienie pracy bądź przekwalifikowanie się. WUP zorganizował ankietę dotyczącą preferencji obywateli Ukrainy przebywających
w Małopolsce, punkty informacyjne dla osób poszukujących pracy. Starał się również parować pracowników z potencjalnymi pracodawcami. Trzeci to pakiet edukacyjny,
w ramach którego przygotowano kadrę pedagogiczną, działającą w naszych placówkach do pracy z dziećmi i młodzieżą ukraińską. Stworzono materiały dydaktyczne, organizowano zajęcia kulturalne, opiekuńczo-wychowawcze. Przeprowadzono konkurs na wsparcie organów prowadzących szkoły w zakresie ofert dla uczniów realizujących obowiązek szkolny w małopolskich placówkach. Czwarty pakiet społeczny jest pakietem dosyć szerokim. Koordynuje działania mające na celu przekazywanie sprzętu medycznego na stronę ukraińską oraz zbiórki finansowo-rzeczowe. W ramach tego pakietu ogłaszano konkursy ofert. Na podstawie ustawy o pożytku publicznym i wolontariacie Województwo zlecało realizację zadań skierowanych do obywateli Ukrainy. Ostatni pakiet dotyczy organizacji pozarządowych, wolontariatu i współpracy z JST. Pakiet ten różni się od pozostałych ponieważ jest on projektowy. Kwota na niego przeznaczona wynosi 2 500 000 zł i pozwala na ogłoszenie szeregu konkursów z 12 obszarów takich jak kultura, sport, edukacja, środowisko, turystyka, ekologia, polityka społeczna, wolontariat. W ramach tego obszaru prowadzone są dotacje ciągłe w trybie małych grantów. Były one potrzebne zwłaszcza na początku. Dotyczyły transportu, paczek żywnościowych, zakupów oraz wyposażenia wolontariuszy. W miarę upływu czasu wniosków składnych na granty jest coraz mniej. Pozostałe konkursy zostały rozstrzygnięte, a umowy zostały podpisane
z organizacjami pozarządowymi. Działania te mają na celu integracje społeczności przybyłej z terenów Ukrainy z mieszkańcami Małopolski. Zapewnianie organizacji czasu dla dzieci nie uczęszczających do placówek oświaty. W ramach konkursu organizowano działanie, które nazywało się Pomocne Małopolskie - Siła Wolontariatu. Działanie nakierowane na wsparcie organizacji wolontariackich, zajmujących się stricte pomocą obywatelom Ukrainy. Przykładem jest punkt recepcyjny na dworcu w Krakowie gdzie pomoc świadczyli wykwalifikowani lekarze, ratownicy, strażacy posiadający przeszkolenie z pierwszej pomocy. Na komitecie monitorującym zapadła decyzja o kupnie agregatów prądotwórczych oraz kontenerów mieszkalnych. Obecnie dogrywane są szczegóły techniczne.

Pan Krzysztof Sułowski poinformował, że działania pomocowe skierowane do uchodźców
z Ukrainy rozpoczęły się zaraz po agresji Rosji. Mieszczą się one w ramach małopolskiej tarczy humanitarnej realizowanej przez Zarząd Województwa Małopolskiego. Uruchomiono 4 punkty informacyjne: w Krakowie, Oświęcimiu, Nowym Sączu i Tarnowie. Obsługiwane są w języku polskim oraz ukraińskim. Z oferty punktów skorzystało do dnia 27 listopada br. 5 918 osób. Są tam udzielane informacje o możliwych formach wsparcia, poszukiwania zatrudnienia i funkcjonowania na polskim rynku pracy. Drugim działaniem podjętym przez WUP w Krakowie jest opracowanie ankiety, która miała zdiagnozować potrzebę pomocy
w uzyskaniu zatrudnienia. Na dzień 27 listopada wypełniło ankietę 2 658 osób zainteresowanych pojęciem pracy w Małopolsce oraz pomocą ze strony Wojewódzkiego Urzędu Pracy. Wyniki ankiet: 91% osób wypełniających ankietę to kobiety, 40% należy do kategorii wiekowej 34-44 lat, 70% osób deklaruje wyksztalcenie wyższe, 29% wykształcenie średnie. Najpopularniejszym profilem wykształcenia wyższego, którym mogą wylegitymować się te osoby jest: finanse i ekonomia 22%, wykształcenie pedagogiczne 18%, wykształcenie techniczne 14%, wykształcenie medyczne 11%, zarządzanie 6%. Jeśli chodzi o wyksztalcenie średnie: najpopularniejszy jest handel, następnie branża gastronomiczna, fryzjersko-kosmetyczna oraz budowlana. WUP w Krakowie monitoruje sytuacje obywateli Ukrainy, którzy rejestrują się w Powiatowych Urzędach Pracy. Jest to ponad 7 000 obywateli Ukrainy, 90% z nich to kobiety, wyrejestrowało się ponad 5 000 osób z czego 1522 z powodu podjęcia zatrudnienia, a ponad 1000 z powodu podjęcia stażu. Obywatele Ukrainy mogą podjąć pracę na wolnym rynku, bez pośrednictwa Urzędu Pracy, wtedy pracodawca ma obowiązek powiadomić o powierzeniu pracy takiej osobie. Do
27 listopada pracodawcy zarejestrowali powierzenie pracy 39 000 obywateli, najwięcej
w Krakowie 17 490, Powiecie Krakowskim 4 408 i Powiecie Olkuskim 3 041. Każdej osobie wypełniającej taką ankietę jest proponowane fachowe wsparcie, przekazywanie wiedzy jak poszukiwać zatrudnienia na polskim rynku. Z wsparcia indywidualnego skorzystało 1 603 obywateli Ukrainy, były to konsultacje oraz doradztwo zawodowe. Urząd współpracuje
z centrum wielokulturowym w Galerii Kazimierz, a także w Nowym Sączu w domu ukraińskim Czerwona Kalina. Jest również zgoda Zarządu na objęcie pomocą
z Europejskiego Funduszu Społecznego obywateli Ukrainy związanych z doradztwem zawodowym, podnoszeniem kwalifikacji zawodowych, tworzeniem żłobków. Pomoc finansowana jest z Regionalnego Programu Operacyjnego oraz Programu Wiedza, Edukacja, Rozwój. Jest możliwość udziału obywateli Ukrainy w licznych kursach, również na kierowcę zawodowego. Zadaniem zakończonym jest ankieta dla pracodawców przeprowadzona we współpracy z Małopolską Agencja Rozwoju Regionalnego
i Małopolskim Centrum Przedsiębiorczości, która pokazała jakie są oczekiwania Małopolskich pracodawców w kontekście zatrudnienia uchodźców z Ukrainy. Istnieje również barometr zawodów, który przedstawia zapotrzebowanie na określone zawody na rynku. Został on przetłumaczony na język ukraiński. Planowana jest intensyfikacja współpracy z Małopolskim Urzędem Wojewódzkim w punktach obsługi cudzoziemców prowadzonych przez Małopolski Urząd Wojewódzki.

Pan Józef Gawron powiedział, że zamykając temat egzaminowania kierowców Małopolski Ośrodek Ruchu Drogowego realizuje przepisy obowiązujące na mocy ustawy
i nie ma on swobody wprowadzania zmian w kwestii możliwość zdawania i nabycia kwalifikacji w języku obcym. To jest pytanie do Ministerstwa Infrastruktury. Urzędnicy muszą realizować przepisy. W innych krajach jednak zdawanie egzaminów odbywa się w języku narodowym.

Pan Piotr Litwiński zaznaczył, że egzaminy powinny odbywać się w soboty i niedziele ponieważ wtedy kierowcy mają najwięcej czasu.

Pan Józef Król zauważył, że podstawową sprawą jest jednak nauka języka polskiego przez potencjalnych pracowników i w tym kierunku należy prowadzić politykę w naszym kraju. Obcokrajowcy powinni mieć dostęp do nauki języka polskiego, żeby móc normalnie funkcjonować. Na ten cel potrzebne jest finansowanie z urzędów.

Pan Piotr Litwiński podkreślił, że zawód kierowcy jest zawodem specyficznym i język nie jest niezbędny do jego wykonywania.

Pan Tomasz Ziaja potwierdził, że każdy zawód ma swoją specyfikę. W przykładowej służbie zdrowia umiejętność posługiwania się językiem jest niezbędna, inaczej niż w przypadku zawodu kierowcy, operatorów wózków czy koparek. Jednak nauka języka powinna być finansowana przez urzędy dla wszystkich zainteresowanych.

Pani Angelika Bodziony-Durych, podziękowała wszystkim zgromadzonym za dyskusję
i zaprosiła na kolejne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego
w Województwie Małopolskim, które zostało zaplanowane na 26 stycznia 2023 roku.

Opracowanie: Paulina Kołacz-Łenyk, Departament Nadzoru Właścicielskiego
i Gospodarki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego